

JADWIGA SALAMON

WARTOŚCI NARODOWE W TOWIANIZMIE

*Człowiek bez narodowości jest człowiekiem
niepełnym, to człowiek zdolny wiedzieć,
ale niezdolny działać.*

A. Mickiewicz

Towianizm jest jedną z dziewiętnastowiecznych postaci mesjanizmu polskiego. Przybrał on formę organizacyjną sekty¹. Była to nietypowa sekta, bo powstała w środowisku największej intelektualnej elity polskiej na emigracji, jako reakcja na klęskę polityczną. Członkowie jej posiadali bardzo silnie rozwiniętą świadomość romantyczną i mesjanistyczną. Ta nieliczna grupa (kilkadziesiąt osób) tworzyła tak zwane Koło Paryskie, Koło Sprawy Bożej. Naczelna idea Koła — dążenie do realizacji planu Opatrzności, osiągnięcie Królestwa Bożego na ziemi — wymagała spełnienia specjalnego zadania. Misję tę powierzono wybranemu narodowi — Polakom, a przede wszystkim wybranej spośród Polaków silnej jednostce. Skoncentrowana wokół Towiańskiego *na paryskim, bruku* emigracyjna grupa to najgorętsi patrioci. Zdecydowana większość z nich to żołnierze: powstańcy — belwederczycy, byli oficerowie Napoleona, dowódcy buntu na Ukrainie, burzyciele ładu w mocarstwach środkowej Europy. Bardziej niebezpieczni od nich byli twórcy kultury — ludzie pióra (Mickiewicz, Goszczyński, Słowacki), bo oddziaływali na cały naród. Bracia z Koła reprezentowali następujące walory osobowości: mocny charakter, wielostronne zainteresowania, szerokie uzdolnienia i talenty (z geniuszem włącznie), staranne wychowanie i wykształcenie, wysoką świadomość narodową i polityczną. Spełniali wszystkie warunki, by być nosicielami wartości narodowych. Niedoceniony a nawet potępiony przez ówczesnie żyjących, niedostrzegany lub wyśmiewany przez współczesnych² — towianizm zasługuje na uwagę jako wielkie wydarzenie w

¹ Por. A. Walicki: *Między filozofią, religią i polityką*. Warszawa 1983, s. 17 oraz A. Sikora: *Towianizm i rozterki romantyzmu*. Warszawa 1984, s. 154.

² Mówiono, że mesjanizm to choroba psychiczna, to szaleństwo, a kto chce zostać prorokiem nie musi szukać Mickiewicza czy Towiańskiego — *niech dozwoli ukąsić się od psa wściekłego a nie równie prędej dopnie do celu* (B. Trentowski: *Rzecz dotycząca się towiańszczyzny*. W: Idem: *Teraźniejszość i przyszłość*. Warszawa 1845, z. 3, s. 352, cyt. za: A. Walicki: *Filozofia a mesjanizm*).

historii. Był bowiem ukrytą skarbnicą wartości narodowych i miał duży wpływ na przetrwanie idei niepodległości ojczyzny.

Wartości narodowe Polaków różnią się od wartości narodowych innych ludów. *Słowiańska dusza, polska dusza* odbiegają od modelu europejskiego. Wpłynęła na to nie tylko sytuacja polityczna, ale też wartości przekazywane przez przodków. Baśnie i legendy słowiańskie często tworzyły się na gruncie prawd historycznych, walk niepodległościowych. Ich myślą przewodnią był patriotyzm. Do zastanego systemu wartości pierwszych Piastów doszły wartości chrześcijaństwa. Romantyzm odwoływał się do nich, swój ideał umieścił w przeszłości (w średniowieczu). Romantyczny system wartości to żywa wyobraźnia, rycerska ogłada, spontaniczność uczuć i ich autentyczność. Kontakt z pierwotną naturą ukształtował psychikę Słowianina niezakłamanego *zimnym wychowaniem*. Wyrazem tego jest twórczość ludowa — mowa serca i wytwór wyobraźni. Stąd u romantyków nobilitacja kultury ludowej, jak też wyższych wartości pierwszych chrześcijan. Wartości ukazywane przez nich należą do wyższych (duchowych) i religijnych. Pierwsze służyły do realizacji drugich. Do wartości duchowych należą też narodowe. Największa z nich to ojczyzna, którego to pojęcia używano zamiennie z narodem. Naród można określić jako naturalną, trwałą i psychicznie zespoloną społeczność ludzi, istniejącą na bazie wspólnego pochodzenia i ojczyzny. Punktem wyjścia jest wspólnota czasowa i przestrzenna związana historią, tradycją, kulturą, religią. Narodem są przede wszystkim ludzie. Dlatego *przestrzenią narodową* jest czasem tylko *przestrzeń społeczna* (gdy nie ma ojczyzny). Analiza terminu *naród* pozwala odkryć dwa jego podstawowe komponenty: przedmiotowy i podmiotowy. Na komponent przedmiotowy składają się: wspólnota pochodzenia w aspekcie biologicznym, wspólnota kulturowa, tradycja, historia, wspólnota życia, przestrzeń i kultura materialna. W skład komponentu podmiotowego wchodzi: wspólna świadomość i samoświadomość narodu, kultura duchowa, język, wartości, idee, kategorie moralne, obrzędowe, religijne, postawa wobec przeszłości i podstawowych celów, wspólnota uczuć i działań³.

Oto jak był rozumiany naród, ojczyzna przez reprezentantów polskiego romantyzmu i towiańczyków. Naród nie jest bezwolnym narzędziem, ale podmiotem i ma cechę świadomości. *Żadnego narodu nikt nie zdoła unicestwić, bez współdziałania obywateli starannego* — pisał N o r w i d. Bo naród jest odpowiedzialny za swój los, wolność i przestrzeń. Według N o r -

Warszawa 1970, s. 139; por. też: K. Górski: *Mickiewicz — Towiański*. Warszawa 1986, s. 79 oraz A. Sikora: *Towianizm i rozterki romantyzmu*. Warszawa 1984, s. 143).

³ Por. Cz. Bartnik (red.): *Polska teologia narodu*. Lublin 1986, s. 22.

w i d a ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek⁴. Naród to najstarszy po Kościele obywatel na świecie; ramiona jego kolosalne jak dęby litewskie (...). A każde prawie serce polskie jest jednym pulsującym uderzeniem tej zbiorowej osoby. Głosem tego Narodu jest harmonia ojczysta, mieczem — jedność i zgoda, celem — prawda⁵. Norwid jako poeta prawd uniwersalnych przedstawia naród, jako zbiorową osobę, której serce jest sumą serc wszystkich Polaków, złączonych jednością, zgodą, prawdą. Ojczyzna ma też wymiar etyczny — jest moralnym zjednoczeniem⁶. Ale kilkanaście lat później widzi dysharmonię między narodem a społeczeństwem i stwierdza gorzko: *Naród wielki, społeczeństwo żadne. Polska jest ostatnie na globie społeczeństwo, a pierwszy na świecie naród*⁷.

Dla Krasińskiego ojczyzna to świętość, dobro, obowiązek. Tragizm rzeczywistości zostawiła po Niej tylko Wiarę i Prawo⁸. Można tu mówić o zespole cech duchowych łączących ludzi w specyficzną wspólnotę. Słowackiego, wielkiego indywidualistę, cechuje postawa krytyczna. Polska dawna była papugą i pawiem narodów, uwięziona w czerepie rubasznym szlachetczyzny, zniewolona przez własne wady — oto zespół oskarżeń skierowanych do własnego narodu. Podyktowane one były poczuciem współodpowiedzialności i pragnieniem ratunku dla wspólnej sprawy.

Na pierwszych wykładach z literatury słowiańskiej Mickiewicz mówił: *u Polaków patriotyzm jest dogmatem rodzajowym całego duchowego i umysłowego ukształcenia; cała literatura polska wyrosła, wykwiła z tego jednego słowa Ojczyzna (...) Ojczyzna Polaków żyje i działa wszędzie, gdzie biją wierne serca jej synów*⁹. Patriotyzm jest, zdaniem wieszka, specyficznym dogmatem, a więc czymś niepodważalnym, świętym, a ojczyzna szkołą duchowego, umysłowego, a przede wszystkim uczuciowego kształcenia. W drugim kursie *Prelekcji* głosił: *Narodowość w najważniejszym rozumieniu tego wyrazu znaczy posłannictwo narodu, znaczący zespół ludzi powołanych przez Boga do spełnienia jakiegoś dzieła, którzy pracują jedni dla drugich i połączeni są ze sobą (...) głębokim związkiem uczuciowym*¹⁰. Naród w koncepcji Mickiewicza — towarzyszyca jest

⁴ C. K. Norwid: *Memoriał o młodej emigracji*. W: J. R. Nowak: *Gorzki to chleb jest polskość*. Kraków 1984, s. 180.

⁵ Idem: *Głos niedawno do wychodźstwa polskiego przybyłego artysty 1846*. W: *Ibidem*, s. 181.

⁶ *Ibidem*, s. 181.

⁷ List do M. Zaleskiej, około 14 listopada 1862 r. W: C. Norwid: *Pisma wybrane. Listy*. Warszawa 1968, s. 497.

⁸ *Pisma Zygmunta Krasińskiego*. T. 2, Kraków 1890, s. 248.

⁹ F. Wrotnowski: *Literatura Słowiańska wykładana w Kollegium Francuzkim przez Adama Mickiewicza*. Poznań 1865, s. 20—21.

¹⁰ A. Mickiewicz: *Dzieła (J.)*. T. 10, Warszawa 1955, s. 294.

szkołą już nie tylko uczuć, ale czynu i aktywności ludzkiej, przez którą jedynie może się rozwinąć pełna sobowość. Zadaniem narodu jest spełnianie ważnego posłannictwa w służbie ludzkości. Dzięki narodowi jednostka może się doskonalić wewnątrz i konkretyzować zewnątrz.

Dla Towiańskiego ojczyzna nie ma wymiaru ziemskiego, ale boski. W czasie spotkania z Mickiewiczem w Zurychu (1846) oświadczył: *naszej wierności szczyt największy byłby gdybyśmy w duszy ślubowanie zrobili nie wyjść ze skał Szwajcarii całe życie i nie tęsknić do Polski, jeśli ta nie wedle myśli Bożej stanęła*¹¹.

Punktem wyjścia do rozważań nad wartościami w towianizmie jest refleksja Goszczyńskiego wyrażona dnia 31 grudnia 1843 roku: *Powietrze w Polsce świętsze jest niż gdziekolwiek. Pokonanie jakiego nalogu złego nic mię tam nie kosztowało; ofiara bądź jakiego rodzaju była mi łatwa; tchnienie, duch męczenników rozlany po Polsce wlewał siłę do mojego ducha. Dzisiaj dopiero porównując siebie w Polsce ze sobą we Francji mogę to poczuć i pojąć. Tam piętno świętości leży na każdym przedmiocie*¹². Daleka utracona ojczyzna i wszystko co się z nią wiąże technie najwyższą wartością. Uświęcona krwią męczenników jest nie tylko polska ziemia, ale każdy przedmiot ma cechy świętości, cała Polska to świętość. Wartość duchowa zmienia tu układ hierarchiczny, wchodzi do zestawu wartości absolutnych. Wszystko jest ze względu na nią rozpatrywane, jest ona celem dążeń, dobrem najwyższym. Tak wyraża miłość do ojczyzny i zarazem nostalgię poeta romantyczny, emigrant — brat Seweryn. Goszczyński był jednym z czterdziestu pięciu towiańczyków (pierwsza lista z dnia 7 sierpnia 1842 r., skierowana do ministra spraw wewnętrznych Karola Duchatele'a w związku z wydalaniem Towiańskiego z Francji), który myślał i odczuwał podobnie jak inni. Na podstawie twórczości filarów towiańszczyzny — Towiańskiego, Mickiewicza, Goszczyńskiego — oraz niektórych form działalności Koła ukażą poglądy braci na wartości narodowe. Przedmiotem analizy będą: *Wykłady o literaturze słowiańskiej* Mickiewicza, *Dziennik Sprawy Bożej* oraz *Pisma Towianistyczne* Goszczyńskiego i niektóre odezwy samego Towiańskiego.

Nosiciele wartości według Towiańczyków wywodzą się z dwóch warstw: szlacheckiej i chłopskiej. Ze szlachty tylko niektórzy te spełniają warunki, najbardziej ci, którzy za obronę niepodległości kraju zapłacili największą stawkę — życie lub wygnanie. Oni najlepiej rozumieli zadania postawione przed narodem. To ludzie czynu — z bronią lub piórem w ręku walczący z przeciwnościami losu. A więc nie cała emigracja uciekająca

¹¹ Por. J. Kallenbach: *Towianizm na tle historycznym*. Kraków 1926, s. 74.

¹² S. Goszczyński: *Dziennik sprawy Bożej*. T. 1, Warszawa 1984, s. 143..

przed niewolą, ale niekiedy nic nie robiąca na rzecz jej zniesienia. Ale też nie ci, którzy zostali w kraju służąc zaborcom. Warstwa chłopska natomiast traktowana jest jako całość. Chłopi stanowią prawdziwy fundament narodu poczynając od legendarnego króla Piasta — najbardziej sprawiedliwego władcy. Ich prostota i szlachetność bycia, wierność władcom, religii, obyczajom, poświęcenie dla ojczyzny są niezależne od biegu historii. Zmieniła się tylko ich świadomość, wzrosła, ukształtowała, poczuli potrzebę bycia Polakami. Wzorem patrioty jest Kościuszko, prawdziwy wódz i Polak. Tylko on osiągnął wysokość ziemską Piastów. Był czysty, prawy, przystępny, wyrozumiały w każdym ruchu ducha i serca ¹³.

Wytrwałość w dążeniu do celu, gorliwość wiary *chłopka* stawiana była często za wzór braciom z Koła. Sam mistrz Towiański groził: wszystko co nie chłopskie będzie odrąbane Siekierą Pańską. Powoływanie się ciągle na rozum, ton i serce chłopskie — świadczy o swoistym ludofilstwie (P i g o ń). *Apostolstwo* Towiańskiego wśród chłopów z okolic Antoszowie znalazło oddźwięk w jego działalności na emigracji. Napiše później: *Czyż słuszne jest, aby człowiek gardził swoim bratem dlatego, że (...) wyposażony jest w gorsze dobra materialne* ¹⁴. Wyzna też: *stosowałem z nimi zasadę braterstwa* ¹⁵. Chłop zasługuje na braterstwo. Jego szczerość, spontaniczność uczuć, pracowitość, wytrwałość uosabiają cechy prawdziwego Polaka. Pozostałe klasy w kraju nie mają tych cech, nie chronią wartości. Wyjątek stanowią przedstawiciele duchowieństwa — ksiądz Kordecki, ksiądz Marek i mieszczaństwa — Kiliński. Mickiewicz właśnie ich stawia za wzór, odwołując się do ich postaw.

Na okres działalności Koła Sprawy Bożej przypada praca Mickiewicza na stanowisku profesora College de France realizującego cykl wykładów o literaturze słowiańskiej. Są to wykłady odbywające się od 14 grudnia 1840 roku do 19 marca 1844 roku. Nikt tak jak Mickiewicz nie potrafił oddziaływać na ludzi, na ich najczulsze struny, idee, wartości. Robił to z katedry najbardziej popularnej uczelni ówczesnej Europy, a więc oddziaływanie było najszersze. Przedstawiał słuchaczom historię Słowian, a szczególnie Polski. Rehabilitował ją w oczach Europy, oczyszczał z niesłusznych zarzutów. Wszystko co było z Nią związane miało największe znaczenie. Chwalił władców, wolną elekcję, sejm (wzór demokracji, wprowadzie... najgłośniejszy), pisarzy — tych co używają języka ojczystego, zakonników i prosty lud. Przyczynę utraty niepodległości widział w królach — cudzoziemcach, *bo światło obce brane z zagranicy, nie*

¹³ A. Towiański: *Kościuszko wódz i święty Polak*. W: Idem: *Pisma wybrane*. Warszawa 1920, s. 186—187.

¹⁴ Idem: *O miłości powszechnej*. W: Idem: *Pisma wybrane*, op. cit., s. 89.

¹⁵ Idem: *O stosunkach z włościanami*. W: Idem: *Pisma wybrane*, op. cit., s. 209.

mogło służyć do odkrycia prawdziwej drogi narodowej¹⁶. Nad bohaterami narodu zatrzymał się dłużej, na kolejnych wykładach podkreślał cechy charakteru i patriotyczną postawę postaci przedstawionych jako godne naśladowania.

Kiedy Polskę zalał potop szwedzki zostało jedno niezdobyte miejsce — Jasna Góra. O nią to rozbiła się potęga Szwedów, bo w klasztornym zaciszu znajdował się mąż, który umiał się wznieść ponad wszelkie rachuby polityczne i militarne. Była w nim dusza najmocniejsza i najczystsza. Mnich bohater, przeor Paulinów Augustyn Kordecki wznosił się do wyżyn, skąd mógł widzieć przyszłość. Spokojny, pokorny, niezachwiany, głębokiej wiary — odparł wszystkie niebezpieczeństwa, mimo, że go opuścili najbliżsi. *Kordecki był jednym z tych ludzi, których Opatrzność zsyła od czasu do czasu jakby na wzór do kształcenia pokoleń. Nigdy idea polska nie okazała tak zupełne uosobienie jak w tym człowieku*¹⁷.

Sto lat później konfederaci barscy zachowali się podobnie. Konfederacja Barska to Walcząca Polska na czele z Puławskim i Beniowski. To ludzie, u których górę wzięła idea narodowa, idea szlachetności, poświęcenia i zapału. Człowiekiem, który tę ideę wyobrażał przez entuzjazm swojej wiary, był ksiądz Marek. Ten ubogi Karmelita i oficer Pułaski oskarżeni byli o fanatyzm. *Bez ich fanatyzmu, który zamierzał (...) rozbić takie potęgi jak Rosya, Austria i Prusy? Kto powziąłby myśl zamienić w system narodowy walkę nie znającą ni rozejmu, ni cofnięcia kroku?*¹⁸ Wizja księdza Marka, jego proroctwa w wierszach są napiętnowane stylem epoki, oryginalne w formie. Autor nie zaznajomiony z rymowaniem, przemawia głosem religijnym. Przedstawia wizję przyszłej Europy, w której naczelne miejsce należeć będzie do Polski. Używając symboliki biblijnej Mickiewicz tłumaczy jego proroctwa: to symbole: *Dotąd jest Polska berło niekwitnące* — Polska to laska Aarona, który w odpowiednim momencie zakwitnie chwałą i sławą; *Chytry sąsiedzi Twoi Ciebie zdradzą, I z wielkim Ciebie mocarzem prowadzą* — Polska to plemię Izraela pójdzie do niewoli, by z niej wrócić i odbudować zniszczenia; *A Ty Feniks z popiołu powstaniesz. Calej Europy ozdoba się staniem* — *umarła Polska zmartwychwstanie i będzie przykładem całej Europy*¹⁹. Poezja ta nie była rozumiana przez współczesnych (czasy Konfederacji Barskiej), przyjęła się dopiero wśród Legionów polskich. Przyniosła im siłę, która stała się bodźcem do pełnienia wszelkich działań dla

¹⁶ A. Mickiewicz: *Wykłady o literaturze słowiańskiej wygłoszone w Kolegium Francuzkim w Paryżu w latach 1840—1842*. T. 3, Lwów 1900, s. 75. (lekcja VI — 11. I. 1842).

¹⁷ Ibidem, s. 61—63 (lekcja V — 7. I. 1842).

¹⁸ Ibidem, s. 198 (lekcja XIV — 18. II. 1842).

¹⁹ Ibidem, s. 210—212 (lekcja XV — 22. II. 1842).

kraju. Ksiądz Marek wyższą potęgą ducha, świątobliwością życia, surowością obyczajów wzbudził zachwyt nawet u wrogów — żołnierzy rosyjskich. Poznali Prawdziwego Człowieka i obronili przed śmiercią. Jego poświęcenie dla najwyższego dobra, zapal, hart ducha, nieskazitelne obyczaje są godne naśladowania.

Nasz wieszcz narodowy komentując stwierdzenie Jana Potockiego, że krajom Słowiańskim grozi katastrofa, rewolucja, a później powrót do barbarzyństwa — pytał na katedrze, co należy rozumieć przez barbarzyństwo, a co przez cywilizację? Kto był cywilizowany, kto zaś barbarzyń? *Czy kmięć polski wszędy, zawsze gotów iść na obronę kraju, wierny swojej religii, nieodstępny obyczajom narodowym: byłby barbarzyńcem obok takiego na przykład księcia Ponińskiego, człowieka pełnego dumy (...), który zaprzedał ojczyznę, a cały majątek trwonil na rozpusty? Czy ten chłopiek był barbarzyńcem w porównaniu z hrabią Gurowskim, błaznem nadwornym wielkiego księcia Piotra (...), zalecanym na arcybiskupa Gnieźnińskiego, który miał bezczelność publicznie wśród sejmu chełpić się ze swej sprzedajności*²⁰. Odpowiedź jest jednoznaczna. Chłop polski wierny ojczyźnie, zdolny poświęcić dla niej życie, kontynuujący tradycje narodowe jest bardziej postępowy niż wielki książę.

Najbardziej prawego władcę polskiego, Piasta, przypomina Kościuszko. Naczelnik w sukmanie chłopskiej, pełen prostoty, żyjący wśród ludu — zyskał sobie zaufanie. Naród dał mu nieograniczoną władzę. Mimo władzy jaką posiadał, odmawiał wypicia szklanki burgundzkiego wina (które bardzo lubił), bo nie mógł na to pozwolić płacąc groszem Rzeczypospolitej.

Kościuszko stanowił wzór Polaka obdarzonego przez naród przywilejami, jednak nie korzystającego z nich, gdyż nie godziło się szafować pieniędzmi państwowymi. Cechowała go wielka odpowiedzialność za mienie społeczne, duże samozaparcie, umiar i prostota. Przyczynę wszelkich niepowodzeń i klęsk związanych z krajem widział Mickiewicz w zdradzie. Jest to opuszczenie idei trudnej do spełnienia, porzucenie ciężkich obowiązków dla oczywistych, łatwych korzyści. Ludzie pospolici, mierni opuszczają w ten sposób sprawę narodową. Przykładem ich jest klasa pisarzy — zdrajców, którzy zaparli się imienia ojczyzny, religii, historii, szkalując obyczaje, czernią charakter narodu, *wcielają się na wiernych synów Polski, żeby uniknąć prześladowań, albo pozyskać względy ciemnych* Pisarze epoki stanisławowskiej też nadmiernie *przyczepiali się do cudzych idei, odprowadzili ojczyznę do grobu*. Stali się ofiarami miłości ojczyzny, idea narodowa w głębi ich duszy trwała zawsze, ale nie

²⁰ Ibidem, s. 231 (lekcja XVII — 15. III. 1842).

²¹ Ibidem, s. 271 (lekcja XIX — 12. IV. 1842).

mieli siły zerwać z błędami i doktrynami osiemnastego wieku. Nie odpowiedzieli swojemu powołaniu. Natomiast wzorem patriotyzmu był Jan Kiliński, radny Warszawy, szewc. Upatrywano w nim wodza powstania w stolicy ze względu na jego obiektywizm, roztropność, poświęcenie, honor, głębokie przeżywanie upadku Polski i chęć poświęcenia się dla ocalenia niepodległości. Ten szewc miał wiele godności, co pozwoliło mu nie lękać się nawet gwiazd rosyjskiego oficera (Repnina). *Jest ich tyle na niebie — mówił Kiliński — a przed nimi nigdy nie drżałem i drżeć nie będę*²². Godność osobista, odwaga, wrażliwość na losy kraju, chęć całkowitego poświęcenia dla niego, obiektywizm sądu, rozważa — były antidotum na bojaźń przed trudami, ustępstwami, zdradą.

Tak więc prezentowane w wykładach literatury słowiańskiej wartości narodowe wiążą się z ojczyzną, służą jej chwale — jednoczą, budują. Będą nimi: kontynuowanie obyczajów, głęboka wiara, nieskazitelność moralna, odwaga, wytrwałość, rezygnacja z osobistych korzyści, a nawet poświęcenie życia. Te same wartości propagował Seweryn Goszczyński. Pisał on: *Sprawa Polska — święta sprawa myśli Bożej. Polska ofiara najwyższa. Polak ofiarnik największy. Polak musi przyjść do wartości najwyższych. Zaleca, by użyć wszystkiego co może podnieść, zapalić, wzmocnić, uszlachetnić ducha polskiego, a wszystko odrzucić, co go rozdwaja, rozwolnia, zniża do poziomu osobistego interesu (...) Wszyscy pragniemy Polski, (...) a możemy dojsć do niej nie inaczej jak w zgodzie, w jedności, w miłości*²³. Sam poeta swoje zadania wobec narodu wykonywał bardzo sumiennie. *Nie jestem człowiekiem złudzeń, ani fałszywej egzaltacji, ani ślepej wiary, jestem człowiek sumienny (...). W Prawdzie tylko mogę służyć mojemu narodowi — pisał w Pierwszym głosie braterskim. Prawda (pisana dużą literą) jest wartością, której realizacja jest równocześnie służbą wobec Polski — wartości wyższej. Służbą też było ogłoszenie poezji patriotycznej. Goszczyński podaje też katalog grzechów Polaków, przeszkadzających w realizacji najwznioślejszych celów. Grzechem głównym jest brak energii i wolności wewnętrznej, dyscypliny. Innymi przewinieniami są: brak silnej woli, obojętność, samolubstwo, pycha, skłonność do kłótni, chęć przewodzenia, służalstwo. To grzechy starej Polski. Trzeba je zwalczać jak słynne plagi egipskie.*

Jednym z zadań Koła Paryskiego było kontynuowanie tradycji narodowych, zachowanie pamięci o wielkich wydarzeniach związanych z krajem. *Tradycja — według Mickiewicza — jest to prawda puszczona w obieg (...). To prawda przekazana przez ludzi zdolnych odczuć ją i peł-*

²² Ibidem, s. 244.

²³ S. Goszczyński: *Pisma towianistyczne. List braterski układany przy końcu R. 1842*. W: *Dziennik Sprawy Bożej*. Warszawa 1984, s. 232—233.

nić²⁴. Członkowie Koła tworzyli ją przez organizowanie zebrań — biesiad, hołdowanie obyczajów, podkreślenie historycznych momentów. Biesiadą było okazjonalne spotkanie, na przykład świąteczne śniadanie czy kolacja, które były zgodne z tradycją polską. Przestrzegano wtenczas ludowego ceremoniału, jakości i ilości potraw. Spotkanie w gronie najbliższych, odpowiedni nastrój sprzyjały wspomnieniom o ojczyźnie i wzmacniały więź uczuciową z nią. Czczenie rocznic związanych z ważnymi wydarzeniami, jak Konstytucja 3 Maja, Powstanie Listopadowe, śmierć Kościuszki, trzeci rozbiór Polski — miało specjalny przebieg. Zwykle był to udział we mszy, okolicznościowe kazanie (wygłoszone przez polskich księży), później braterska biesiada i wspomnienia związane z tą datą. W początkowym okresie działalności członkowie Koła zapraszali na te uroczystości paryską emigrację, później nastąpiła izolacja. Te spotkania w kościołach Paryża były namiastką ojczyzny na francuskiej ziemi. Byli Polacy, chociaż nie było Polski. By przypomnieć o Niej, powzięto myśl założenia domu dla młodych Polaków przyjeżdżających do Paryża na studia i wychowania ich w duchu patriotyzmu.

Swoje powinności wobec kraju spełniali bracia przez sumienną pracę na stanowisku: profesora *College de France* (Mickiewicz); nauczyciela polskiej szkoły w Batignoles (między innymi Goszczyński); wydawcy dzieł wielkich Polaków na emigracji (E. Januskiewicz); górnik — inżyniera w Belgii i Hiszpanii (L. N a b i e l a k). Sławili w ten sposób dobre imię Polski.

Patrząc na towianizm z perspektywy dwudziestego wieku, należy mu postawić lepszą ocenę niż dotychczas. Ta najmniejsza sekta polska (jedyna posiadająca dokładny spis członków) wywarła duży wpływ na pokolenie. Zasięg jej oddziaływania był szeroki — dzięki twórczości Mickiewicza, Goszczyńskiego. Przekazywane przez nich wzorce i wartości są i dziś aktualne. Są to przede wszystkim wzorce moralne, narodowe. Polscy mesjaniści z Koła Towiańskiego kierując się hasłem romantyzmu: miej serce i patrz w serce — podali hierarchię wartości, w której obowiązywał *porządek i logika serca*. Wartości niższe jak: spontaniczność, zapał, egzaltacja, potrzebne były do realizacji wyższych (duchowych), takich jak: hołdowanie tradycji polskiej, godność, odwaga, honor, szlachetność, sprawiedliwość, poświęcenie, zgoda, miłość. Wszystkie one jednoczyły naród, dzięki czemu można było osiągnąć wartość największą — Ojczyznę.

Towianizm to nie tylko fałszywa egzaltacja, wiara w duchy, ale też praca nad sobą, doskonalenie moralne, pielęgnowanie tradycji narodowych. Ci ludzie o gorących sercach, świątłych umysłach i spojrzaniu wy-

²⁴ A. Mickiewicz: *Dziela (J.)*. T. 11, Warszawa 1955, s. 266.

biegającym w przyszłość — przyczynili się do przetrwania wartości narodowych w pokoleniach i realizacji idei niepodległej Polski. Nie można więc zgodzić się ze stwierdzeniem Konrada Górskiego, że: *W obliczu spustoszenia, które Towiański narobił w sercach i umysłach największych ludzi, jakich wydała Polska w okresie politycznej niewoli, jest rzeczą obojętną, kim on był naprawdę: człowiekiem bez sumienia, czy psychopatą obłąkanym na punkcie swojej misji dziejowej. Następstwa jego działalności były dla kultury polskiej fatalne*²⁵. Rolę Towiańskiego być może lepiej przedstawił Krzysztof Rutkowski: *To nie on sprowadził ich na manowce, to oni go wołali (...) bo (...) kończyła się cierpliwość w oczekiwaniu na znak (...) ich zbiorowej i osobistej egzystencji*²⁶.

²⁵ K. Górski: *Mickiewicz — Towiański*. Warszawa 1986, s. 79.

²⁶ K. Rutkowski: *Poetyka i metempsychoza*. „Twórczość” 1984, nr 3, s. 89.